

## Temat tygodnia: Wrażenia i uczucia

Witam Was drogie dzieci. Mam nadzieję, że udało Wam się wykonać chociaż jeden instrument muzyczny. Cały czas czekam na zdjęcia 😊 W tym tygodniu przed nami wszystko o emocjach. Przygotowałam dla Was dużo ciekawych zabaw i zadań do wykonania w domu. Trzymajcie się ciepłutko #dbajcie o siebie

Tęsknię za Wami moje kochane dzieciaczki .

*Pani Iwonka*

*Droży Rodzice:*

Emocje trzyletniego dziecka są zazwyczaj dość silne i często się zmieniają: maluch może być smutny i płakać, a chwilę później głośno się śmiać. Nie potrafi jeszcze ukrywać tego, co czuje, dlatego najczęściej można łatwo domyślić się, co w danym momencie przeżywa, obserwując jego zachowanie, wyraz twarzy i słuchając, co i w jaki sposób mówi. Przedszkolaki w tym wieku raczej rzadko współtworzą zabawę, za to chętnie bawią się obok siebie i naśladują inne osoby (rówieśników i dorosłych). Zwykle w wieku około 3-4 lat zaczynają uczyć się dzielenia zabawkami, współdziałania i ćwiczą porozumiewanie się, co jest początkiem wspólnej zabawy, podczas której będą samodzielnie ustalać zasady i modyfikować je, jeśli zajdzie taka konieczność. Dzieci zaczynają angażować się w zabawę tematyczną (na przykład w dom, lekarza, sklep). Czasem buntują się i sprzeciwiają, ale raczej starają się stosować do zasad i sposobów zachowania, których wymagają dorośli. Nie potrafią jednak samodzielnie ocenić, czy dane postępowanie jest moralnie właściwe, czy przeciwnie. Maluch w tym wieku jest bardzo wrażliwy, przeżywa między innymi kłótnie między członkami rodziny, odczuwa emocje mamy czy taty. Może to wpływać na kształtowanie się jego osobowości, dlatego najlepiej uchronić go przed udziałem w wydarzeniach, które są dla niego zbyt trudne. Choć to niełatwe, warto zrobić wszystko, by wszelkie konflikty załatwiać bez udziału dziecka. W tym tygodniu będziemy rozmawiać o wrażeniach i uczuciach, rozumieć swoje emocje, mówić o nich i radzić sobie z nimi.

### Dzień I

**„Rękawica emocji”** – zabawa plastyczna

Prosimy dziecko, aby złożyło kartki na połowy wzdłuż krótkich krawędzi. Pokazujemy i pomagamy dziecku złożyć, a następnie tak skleić kartki, aby dziecko mogło wsunąć do środka dłoń. Dziecko koloruje wesołymi barwami jedną stronę, a smutnymi drugą. Dziecko może kolorować, rysować kreski, esy-floresy, zygzaki. Na stronę wesołą nakleja uśmiechniętą buźkę, na smutną – smutną buźkę. Kartki-rękawiczki będą służyły do zabaw. • kartki A4, kredki, kleje, rysunki emotikona

**Co się wydarzyło w Pluszatkowie**- opowiadanie M. Rosińskiej.

W Pluszatkowie różnie bywa. Raz jest smutno, a raz wesoło. Czasem panuje zgoda, a czasem wybuchają kłótnie. Pewnego razu przeżyły pluszotka bardzo dziwny dzień. Miały już wtedy pobudowane swoje domki i właśnie się w nich urządzały. Tylko Mucha, która nie mogła się jakoś zdecydować, gdzie sobie postawić domek, fruwała niespokojnie nad Pluszatkowem, napełniając całą osadę dokuczliwym bzykaniem. Wyszła przed domek Myszka. A Mucha, która w tej chwili przelatowała nad jej domkiem, sfrunęła błyskawicznie w dół i ugryzła Myszkę w nosek. – Ojej! – pisnęła Myszka i umilkła, bo właśnie stanął przed nią Kot.

– Zabrakło mi kretoniku na firaneczki do kuchni, a ty masz tyle różnokolorowych szmatek. Czy mogłabyś dać mi którąś? – zapytał. – Nie mam żadnych szmatek! – rozłościła się Myszka. A rozłościła się dlatego, że ją Mucha ugryzła w nosek. Wraca Kot do domu, a tu już przed progiem czeka Pies. – Przybijałem właśnie półkę – mówi – i zabrakło mi gwoździ. Zdaje się, że ty masz ich jeszcze sporo. Czy mógłbyś mi dać chociaż dwa? – Nie mam już gwoździ – burknął Kot i wszedł do domku. A burknął, bo był zły, że mu Myszka nie dała kretoniku. Wraca Pies do domu, a tu już przed domem czeka Prosiaczek. – Piec w mojej kuchni dymi – pokwikuje płacziwie – gdybyś mi dał trochę gliny, może bym sobie jakoś poradził. – Nie mam gliny – warknął pies. A warknął tak, bo był zły, że mu Kot nie dał gwoździ. Wraca Prosiaczek do siebie, a tu przed progiem czeka Miś. – Zabrakło mi siana do wypchania poduszki – mówi. – Czy nie została ci przypadkiem zbyt duża garstka? – Ani źdźbło nie zostało! – fuknął prosiaczek. A fuknął tak, bo był zły, że mu Pies nie dał gliny. Wrócił Miś do siebie, usiadł z ponurą miną na progu. A księżyc, wycięty ze srebrnego pluszu i zawieszony nad Pluszatkowem na błękitnej nitce, odwrócił się teraz bokiem i wyglądał jak bardzo cienki rogalik. Minęło pół godziny, a potem godzina i Myszkę przestał boleć nosek. I zaraz sobie zaśpiewała piosenkę: – Tralala-tralala- tralala! Była to bardzo ładna piosenka i jak się ją śpiewało, nie można było się już złościć. Spojrzała Myszka na stół. A tam leżały kolorowe kretoniki. „O! Ten zielony w białe groszki będzie w sam raz dla Kotka – pomyślała – zaraz mu go zaniosę. Na pewno się ucieszy.” – Patrz, co znalazłam jeszcze wśród swoich szmatek – uśmiechnęła się. – Ten wzór nadaje się do okien w twojej kuchence. Chcesz, to zaraz spróbujemy, jak to będzie wyglądało? – i raz dwa zrobiła Kotkowi firaneczki. Myszka poszła do domu. Siedzi Kot w kuchni, patrzy na okno, na firanki. A właśnie obok okna wisi półka. „Ach, prawda – przypomniał sobie – przecież Pies nie może przybić półki, bo nie ma gwoździ. Dlaczego mu ich nie dałem? Mnie już są niepotrzebne”. I prędko zaniósł Psu całą paczkę gwoździ. – Przynoszę wszystkie – powiedział – wybierz sobie, jakie ci są potrzebne, i weź parę na zapas. W gospodarstwie zawsze się przydadzą. Przybił Pies półkę nad kuchnią, ustawił na niej garnki i talerze. „Ach! – przypomniał sobie. – Przecież u Prosiaczka piec dymi! Może biedak nawet obiadu nie mógł ugotować? A ja mu nie dałem gliny. Ładny ze mnie sąsiad!” I zaraz pobiegł do Prosiaczka z dużą bryłą gliny. – Pokaż no ten piec! – zawołał od progu. – Aha, aha... – mówił, oglądając dokładnie. – Już widzę, co tu trzeba zrobić. Zaraz ci pomogę, to będzie prędkiej. Przestał piec dymić i Prosiaczek ugotował kolację. No, teraz jeść i spać. I nagle przypomniał sobie Misia. Przecież Misiowi zabrakło siana do poduszki! – Ach! – krzyknął Prosiaczek. – Wart jestem, żeby mi natrzeć uszu! Zostawił kolację na stole. Pobiegł do komórki, chwycił wiązkę siana i popędził, aż się za nim kurzyło

– Misiu! – mówi już w progu ze skruchą. – Misiu, nie gniewaj się! Nie wiem, co mi się stało, że ci tego siana nie dałem. Ufff! – tak się zasapałem... Ale to nic. Zaraz pomogę ci wypchać poduszkę! A gdy pachnąca sianem poducha leżała na tapczanie, Prosiaczek powiedział jeszcze: – Nie gniewasz się już na mnie, Misiu? – Ależ skąd! – zapewnił Miś, ściskając serdecznie Prosiaczka. I zaraz zrobiło się wesoło w całym Pluszatkowie. A księżyc wycięty ze srebrnego pluszu i zawieszony nad Pluszatkowem na błękitnej nitce, zwrócił się znowu przodem do Pluszatkowa i wyglądał teraz jak okrągła, pyzata bułeczka.

**Rozmowa z dzieckiem::** Kto mieszkał w Pluszatkowie?; Co robili pluszaki w swoim miasteczku?; Jaka przygoda spotkała Myszkę?; Czego potrzebował Kot, Pies, Prosiaczek, Miś?; Kogo zwierzęta poprosiły o pomoc?; Jaka atmosfera panowała w Pluszatkowie?; Kiedy się zmieniła?; Komu pomogła Myszka, komu pomógł Kot, Pies, Prosiaczek?; Z jakiego powodu księżyc obrócił się znowu do Pluszatkowa?.

„Prawda -fałsz”- zabawa z rękawiczką

**Dziecko nakłada na dłonie wykonane wcześniej kartki z emotikonkami.**

Mówimy zdania. Jeśli zdanie jest prawdziwe, dziecko podnosi dłoń z buźką uśmiechniętą J, jeśli fałszywe – ze smutną L. Przykłady zdań (dotyczących opowiadania): Miasteczko Myszki, Kota, Psa, Prosiaczka i Misia nazywa się Pluszatkowo. W Pluszatkowie głośno bzyczała pszczoła. Mucha ugryzła Myszkę w nos. Kotek potrzebował młotka. Miś nie miał siana do poduszki. Prosiaczek miał zepsuty piec. • kartki-rękawiczki z buźkami

## Dzień II

### „Przygoda nad morzem” - historyjka obrazkowa

Wytnij i ułóż w kolejności. Opowiedz co było najpierw, potem, co było na końcu. Pokaż na ,którym obrazku chłopiec był smutny a na którym wesoły. Dlaczego był smutny?



„A ram zam zam ” – taniec na poprawę humoru.

<https://www.youtube.com/watch?v=EKp3EdoHdKI>

Praca z książką KP2.29 – rozpoznawanie i podawanie nazw emocji

### Dzień III

„Stonoga” – taniec na poprawę humoru.

<https://www.youtube.com/watch?v=mmootHFlmx0>

„Krok do przodu, krok do tyłu” – zabawa matematyczna przeliczanie w zakresie 1–5, utrwalenie kierunków: do przodu, do tyłu, doskonalenie pamięci poprzez naukę krótkich rymowanek.

Dzielimy dywan za pomocą taśmy malarskiej na kilka pasów (np. 6–8) o tej samej szerokości ok. 50 cm. Dziecko ustawione jest wzdłuż pierwszego naklejonego pasa. Dziecko rzuca kostką, określa, ile kroków należy zrobić. Np.: ( liczba oczek 3) .Podajemy polecenie, np. dwa kroki do przodu, jeden krok do tyłu. Przed rzucając kostkę dziecko mówi rymówkę:

Ile kroków zrobić mam?

Kostka zaraz powie nam.

- papierowa taśma malarska, duża kostka do gry (zakres 1–5)

### Dzień IV

**Przytul stracha M. Strzałkowska**– sł. wiersza M. Strzałkowskiej

Strach ma strasznie wielkie oczy, Strasznym wzrokiem wokół toczy...

Lecz gdy go za uszkiem głaszczę, W śmieszny pyszczek zmienia paszczę.

Coś dziwnego z nim się dzieje, Łagodnieje i maleje,

Mruży swoje kocie oczy I w ogóle jest uroczy!

Strach ma strasznie wielkie oczy, Strasznym wzrokiem wokół toczy,

Lecz ty dłużej się nie wahaj I po prostu przytul stracha.

**Pytamy dziecko:** Co to jest strach?; Kiedy strach się pojawia?; Jak wygląda?; Czy w ogóle ma wygląd?;

Co czujesz, gdy pojawia się strach?; Czego się boisz?; Co robisz, gdy pojawia się strach?; A co możesz teraz zrobić?.

„Strachy na lachy” – zapoznanie ze sposobami radzenia sobie ze strachem, doskonalenie pamięci przez naukę krótkich rymowanek.

Mówimy dziecku: *Gdy przychodzi strach, gdy nie wiesz. co zrobić powiedz rymówkę.*

Strachu, strachu, rozchmurz się!

Strachu, strachu, przytul się!

Czarno, ciemno znika już...

Słońce, jasno jest tuż, tuż!

### Dzień V

**Praca z książką KP2.30** – kolorowanie według własnego pomysłu.

„Wesoły obrazek” – zabawa plastyczna przy muzyce kształtowanie umiejętności wyrażania emocji przez środki niewerbalne, np. malowanie.